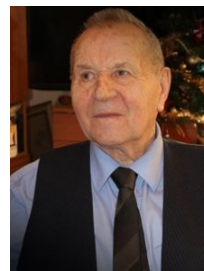


## KAZIMIERZ PRZYBYŁKO ur. 1930; Lipnica Murowana



### STRESZCZENIE RELACJI MÓWIONEJ

Pierwsza z trzech części relacji pana Kazimierza Przybyłko dotyczy głównie dzieciństwa spędzonego w Lipnicy Murowanej oraz czasów okupacyjnych spędzonych w tym miasteczku. Pan Kazimierz, urodzony w 1930 roku, opowiada o swoim domu rodzinnym, o kochającej matce i ojcu, który przed wojną wyjechał do Francji. Wspomina wyrobnicę Kasię oraz służącego, pana Antka, który pomagał na gospodarstwie, a oprócz tego był złotą rączką, uczył pana Kazimierza jeździć na rowerze, a nawet zrobił dla niego pierwszy, drewniany rower. Mówi również o dziadku, który pracował w Stanach Zjednoczonych, a za zarobione pieniądze przywiózł różne maszyny i urządzenia rolnicze, np. kierał, dzięki czemu miał jedno z lepszych gospodarstw na wsi.

Żydów z Lipnicy pan Kazimierz pamięta jako zajmujących się głównie handlem. Ma takie wspomnienie, że matka budziła go o piątej rano, żeby popatrzeć na jadących furmankami na jarmark Żydów, którzy w czasie jazdy modlili się i kiwali. Pamięta również Żyda, który chodził po wsi i kupował skórki z królików, a zamiast pieniędzmi płacił wyciąganymi z worka różnymi rzeczami, garnkami, igłami, itp.

Część wspomnień z okresu II wojny światowej dotyczy systemu oświaty i jego funkcjonowania w Generalnym Gubernatorstwie. Pan Kazimierz mówi o czasopiśmie „Ster”, z którego uczyły się dzieci w szkole powszechnej oraz o dwujęzycznym świadectwie ukończenia szkoły, na którym oceny były wystawione w języku niemieckim oraz polskim. Pan Kazimierz wspomina swoich nauczycieli ze szkoły powszechnej, podkreśla ich patriotyczną odwagę przytaczając sytuację, kiedy nauczyciel, pan Traczewski, uczył dzieci śpiewać piosenkę patriotyczną związaną z powstaniem listopadowym, nie bojąc się szeroko otwartych okien w klasie i stacjonujących tuż obok Niemców. Bardzo ciekawy fragment dotyczy tajnego nauczania w Lipnicy Murowanej. Pan Kazimierz osobiście nie brał w tym udziału, ale wymienia wielu zaangażowanych w to nauczycieli, m.in. organizatora tajnego nauczania w Lipnicy, Szymona Kędrynę, hrabiego Antoniego Ledóchowskiego, panią Gierlicz oraz kleryków z Tarnowa, którzy również brali w tym udział.

Pan Kazimierz pamięta dwie rodziny ukrywających się po sąsiedzku Żydów. Najtrudniejsze wspomnienie z tego okresu to widok zamordowanych Żydów w Wiśnicza, których zobaczył przypadkiem wracając ze szkoły.

Czasy powojenne to wspomnienia dotyczące biedy i braku możliwości pójścia do gimnazjum. Pan Kazimierz po ukończeniu szkoły powszechnej przez rok pomagał swojej matce na gospodarstwie, a dopiero

po roku, dzięki pomocy dalekiego kuzyna, księdza, miał możliwość wyjazdu do Krakowa i podjęcia tam dalszej nauki. W Krakowie uczył się w liceum technicznym, a następnie w I Liceum im. Bartłomieja Nowodworskiego. Była to szkoła dla pracujących, pan Kazimierz w tym czasie pracował jako pomocnik szofera i był prawdopodobnie najmłodszym kierowcą w Krakowie w owym czasie. Jak sam mówi, miał szczęście do dobrych nauczycieli i wychowawców, wspomina m. in. przedwojenną nauczycielkę, pochodzącą z Drohiczyzna nad Bugiem, profesor Augustynowicz.

<b>Data i miejsce nagrania</b>	2020-01-16, Lublin
<b>Rozmawiał/a</b>	Dagmara Spodar
<b>Słowa kluczowe</b>	Kazimierz Przybyłko, streszczenie relacji mówionej
<b>Autor streszczenia</b>	Maria Radek
<b>Prawa</b>	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"